

O niektórych zagadnieniach zakupu książek i czasopism.

Biblioteka UMCS jest księgozbiorem młodym, istnieje dopiero od 10-u lat. Wzrastanie jej zbiorów było początkowo szybkie lecz niezbyt systematyczne. Dary stąd i zowąd, przydziały z Ministerstwa Oświaty z tak zwanych "zbiorów zabezpieczonych" nie określały jeszcze jej charakteru. Zakupy obejmowały głównie wydawnictwa podstawowe: Słowniki, encyklopedie i t.p. Nadto otrzymywała Biblioteka część egzemplarza obowiązkowego z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy: Dzieła z dziedziny rolnictwa, medycyny, nauki o ziemi, matematyki, fizyki, chemii. Z biegiem czasu te ostatnie zaczęły nadawać jej jakąś cechę specjalizacji, jakiś kierunek, tym bardziej, że i zakupy obejmowały te gałęzie wiedzy.

Ale po kilku latach zaszły zmiany w organizacji całej uczelni. W r. 1949/50 oddzielił się wydział medyczny i farmaceutyczny, z których została zorganizowana Akademia Medyczna. Natomiast powstał wydział prawa a w r. 1952/53 wydział humanistyczny najpierw z sekcją historii a od roku 1953 i filologii polskiej.

Przed biblioteką stanęły nowe zadania - uzupełnianie księgozbioru z tych nowych dziedzin wiedzy. Na tym tle zarysowały się nowe trudności. Zasób książek w antykwariach, jak wiadomo, wyczerpuje się, staje się z roku na rok coraz szczuplejszy, a więc i uzupełnianie zbiorów celowe i systematyczne wręcz niemożliwe. Przyznany od marca 1954 r. pełny egzemplarz obowiązkowy przynosi oczywiście wyłącznie nowości. Brak wydawnictw starszych daje się dotkliwie odczuć.

Najbardziej właściwe wydaje się w tych warunkach poszukiwanie całych księgozbiorów prywatnych lub likwidujących się instytucji społecznych i zakup tych zbiorów. W ostatnim roku udało się w ten sposób nabyć dla nowopowstałej biblioteki Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie spory księgozbiór, cenny ze względu na jednolitą zawartość, po zmarłym niedawno w Puławach prof. Kaznowskim. To był stosunkowo dobry nabytek. Bywa jednak inaczej, kiedy oferowany księgozbiór okazuje się mocno przerzedzony z najciekawszych dzieł. Zawsze znajdują się amatorowie, którzy wyłowią co rzadsze okazy. Tak było z księgozbiorem likwidującego się Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, zakupionym ostatnio przez Bibliotekę UMCS. Biblioteka miała otrzymać kilka tysięcy /około 6000/ wydawnictw zwartych i cza-

sopism z działu pedagogiki, historii, literatury i inn. Wśród nich znalazło się jednak wiele dzieł zdekompletowanych.

Powstaje więc znowu kwestia, czy zakup sumaryczny większych księgozbiorów jest pożyteczny i wskazany. Mimo różne niedociągnięcia wydaje się, że takie nabywanie pewnych całości jest celowe dla młodych tworzących się większych bibliotek, o ile reprezentuje określony dział wiedzy danej specjalności uniwersyteckiej. Zapełnia się przez to pewne luki księgozbioru bibliotecznego, uzyskuje możliwość tańszego nabywania książek, wreszcie, zwłaszcza jeżeli chodzi o czasopisma, wzbogaca bibliotekę w rzadkie i często niedostępne w handlu starsze wydawnictwa.

P.G.